

Co dalej z gwarancjami zatrudnienia w JSW S.A.?

W 2011 roku JSW S.A. po kilkumiesięcznym sporze zadebiutowała na giełdzie. Przy debiucie giełdowym pracownikom JSW zagwarantowano 5,5-procentowe podwyżki płac zasadniczych od lutego 2011 r. i akcje dla wszystkich zatrudnionych. Pracownicy otrzymali do podziału 160 mln zł z zysku oraz obietnicę, że Skarb Państwa zachowa tzw. władztwo korporacyjne w JSW po jej upublicznieniu. Jednak najważniejsza rzecz z perspektywy czasu to ówczesna gwarancja zatrudnienia na 10 lat dla pracowników JSW. Ten okres niestety kończy się w lipcu tego roku.

W styczniu tego roku reprezentatywne organizacje związkowe wystosowały pismo do Zarządu JSW S.A. o wyznaczenie terminu spotkania, które będzie miało na celu wypracowanie takich rozwiązań prawnych aby gwarancje zatrudnienia zostały przedłużone o co najmniej 5 lat. Gwarancje zatrudnienia to instytucja niemająca definicji legalnej. Nie została też wyraźnie uregulowana w przepisach powszechnie obowiązującego prawa pracy. Została natomiast ukształtowana praktyką procesów prywatyzacyjnych w Polsce po 1989 roku. Praktyka wyglądała podobnie jak w JSW S.A. czyli zgoda na prywatyzację w zamian za kilkuletnie gwarancje zatrudnienia.

Jakie są szanse na wydłużenie gwarancji? Wymaga to zgody właściciela czyli Ministerstwa Aktywów Państwowych. Jest już precedens - propozycja umowy społecznej w górnictwie węgla energetycznego zawiera ofertę zachowania pracy dla wszystkich pracowników spółek węglowych tj. PGG, Tauron Wydobycie i LWB (oczywiście z relokacjami). Właściciel wydał również zgodę na wprowadzenie nowego układu zbiorowego

w JSW Koks. Jest też nowy Zarząd JSW S.A. więc jest strona, z którą można prowadzić negocjacje. Niestety doświadczenie uczy, że tego typu umowy są transakcjami związanymi. W zamian za gwarancje właściciel postawi swoje żądania w sposób jawny lub ukryty. Może to być na przykład zgoda na użycie środków wypracowanych w przyszłości przez JSW na cele wskazane przez Ministerstwo Aktywów Państwowych.

Koniunktura na węgiel koksowy ulega poprawie. Zielony ład promowany w krajach europejskich wymaga dużej ilości stali na budowę infrastruktury z nim związanej. Trzeba po prostu przeczekać te trudne chwile. Natomiast przyszłość naszego kraju, podobnie jak wszystkich krajów UE rysuje się w ciemnych barwach. Gospodarki ograniczone obostrzeniami związanymi z pandemią nie będą się rozwijały tak aby zapewnić zatrudnienie dla wszystkich obywateli. Zamiast rynku pracownika pojawia się rynek pracodawcy, który może dyktować warunki zatrudnienia. Gwarancja zatrudnienia stanowić będzie rzadki komfort w obecnych czasach i należy zadać sobie pytanie jaka jest akceptowalna cena za nią. (A.F.)

AGH Akademia Górniczego Humoru

W przychodni NFZ:

- Chciałbym się zapisać na rehabilitację.
- Ale wolne terminy są dopiero za rok.
- Ale ja nie wiem, czy tak długo pożyję!
- To zapiszę pana ołówkiem i najwyżej wygumuję.

— *** —

Po wczasach w Tajlandii wraca do Polski trzech górników: Kowalski, jego najstarszy syn i ojciec.

- Och te Tajki - wzdycha syn. - Co za temperament!
- A co za finezja! - dodaje Kowalski.
- Po chwili odzywa się jego ojciec:
- A... ile... cierpliwości mają...

— *** —

Próba orkiestry na Górnym Śląsku, dyrygent pyta:

- Puzonen vertig?
- Ja, ja herr kapelmeister, vertig - odpowiadają muzycy.
- Trompette vertig?
- Ja, ja, naturalich.
- Zimbalisten vertich?
- Ja, ganz vertich.
- Also, ein, zwei, drei...
- Boże coś Polskę...

Wiejska dyskoteka. Stoi samotnie dziewczyna - nikt z nią nie tańczy. Nagle podbiega do niej jakiś chłopak i zaczynają tańczyć.

Ona:

- Powiedz mi, czy jesteś stąd?
- Tak.
- To dlaczego Ciebie wcześniej nie widziałam?
- Siedziałem... 15 lat.
- Tak? A za co?
- Zabiłem swoją żonę siekierą!
- Ona poprawia włosy, obciąża sukienkę, zalotnie mruży oczy i mówi z figlarnym uśmiechem:
- Więc jesteś wolny?...

— *** —

Przychodzi sprzątaczką na skargę do dyrektora kopalni i mówi:

- Wycie dyrektorze, jak zech wczoraj myła schody to na samiuśkim końcu, przy ostatnim schodku, jak byłach tak schyłono, przileciał jakiś górnik i tak mnie skrzywdził od zadku że szkoda godać! Na to dyrektor:
- To czemu żeście nie uciekali?!
- A na to ona:
- Kaj, na te pomyte?!



— *** —

Gorol z Warszawy:

- Co wy macie na tym śląsku? Brud, syf, niebo zamiast niebieskie jest czarne.
- A Katowice w herbie mają jakieś młoty! Hany:
- A co wy macie w herbie? Pół dorsz, pół k**wa, ani się nie najesz, ani nie podupczysz!

— *** —

Żarty żartami ale co powiecie na historię, kiedy w trakcie lotu boeinga 767 z Kanady na Jamajkę jeden z pasażerów zażartował w samolocie, że jest zakażony koronawirusem. Załoga zawróciła maszynę na lotnisko w Toronto, a 29-letni Kanadyjczyk został aresztowany i stanął przed sądem.

OKIEM KADRY

Pyrlík to młotek górniczy o łukowatym kształcie i obustronnie gładkich, tępych obuchach. Mamy 21 wiek w górnictwie, światłowodowy i czujniki podporności sekcji, piloty do kombajnów a nadal na dole potrzebny jest pyrlík. Chcemy aby nasza gazeta – tytułowy Pyrlík – był jak jego pierwowzór. Niezbędny i potrzebny.



Artur Fildebrandt
Redaktor naczelny

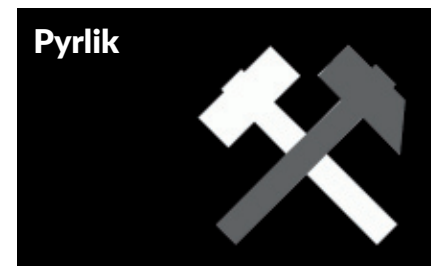
W Polsce toczy się bolesna dyskusja o przyszłości górnictwa. Padają pytania czy jest nadal potrzebne czy też już nie. A jeśli nastąpi jego koniec to skąd weźmiemy energię. Polska ma największy udział węgla w produkcji energii elektrycznej w całej

16,5 mln ton węgla. Najwięcej, bo prawie 11 mln paliwa trafiło na nasz rynek z Rosji.

Ale to już przeszłość. Ministerstwo Klimatu przewiduje, że udział węgla w produkcji energii elektrycznej w 2030 roku nie będzie przekraczać 56%. W kolejnych latach udział ten będzie znacząco maleć. W 2040 roku wynosić będzie 11-28% w zależności od ceny uprawnień do emisji CO₂.

Jakie nasuwa się porównanie? Załóżmy, że hipotetyczny Kowalski jest alkoholikiem i nie może żyć bez wódki.

Ma w domu całkiem dobrej jakości destylator i jego produktem zaspokaja swoje codzienne, wcale niemałe potrzeby. Domowy destylator mógłby być lepszy i wydajniejszy ale Kowalski lubi też wypić importowaną whisky. Tym samym pieniądze przeznaczone na domową inwestycję wydaje w sąsiednim sklepie. W pewnym momencie postanawia, że rezygnuje z wódki. Zamiast wysokoprocentowego alkoholu wyrabiać będzie piwo i wino. Założy uprawę winorośli na balkonie a chmielu w ogrodzie. Domowa destylarnia trafi natychmiast na śmietnik. Jak się to kończy? W naszym surowym klimacie uprawa winorośli i chmielu jest problematyczna. Tym sa-



Pyrlík (biały na grafice powyżej) ma obydwie końce płaskie i przekrój podłużny prostokątny, trzonek niewychodzący poza obrys metalowej części, rodzaj młotka, pyrlikiem uderzano w żelazko

Unii Europejskiej. Przykładowo w roku 2019 wynosił on około 74%. Reszta to energia odnawialna, gaz i import. Zużycie węgla kamiennego w elektroenergetyce zawodowej w 2019 roku wyniosło 36,1 mln ton. Czy to jest polski węgiel? Otóż nie - do Polski przyjechało oko-

mym produkcja wina i piwa nie zaspokoi jego potrzeb. Destylarnia trafiła do kosza i domowego wyrobu już nie ma. Kowalski zaczyna wyprzedawać wyposażenie domu i brać pożyczki po to aby kupić alkohol w sklepie. Właściciel sklepu stwierdza, że Kowalski jest od niego zależny i podnosi ceny alkoholu. Kowalski musi dalej kupować, przecież alkoholizm lubi tylko rosnąć. Ewentualnie sąsiad oferuje mu swojej produkcji alkohol i destylarnię ale to również kosztuje. Kończy się to dla Kowalskiego spiralą długów i ciężką deliracją.

Polska, zresztą jak każdy kraj jest energoholikiem tak samo jak wyżej wymieniony Kowalski jest alkoholikiem. Czy wyobrażamy sobie powrót do lamp naftowych? To oczywiście przesada ale tania i powszechnie dostępna energia jest podstawą gospodarki każdego kraju i komfortu życia jego mieszkańców. Życie w kraju, w którym w każdym momencie grozi nam blackout lub cena energii jest zapórowa dla przeciętnego Kowalskiego nie należy do przyjemnych. W Polsce 25% przychodu krajowego brutto pochodzi z przemysłu. Jeśli Polska nie zapewni taniej energii przemysł wyniesie się z naszego kraju z racji wysokich kosztów.

Dla porównania koszt tarczy finansowej przyznanej firmom w Polsce wynosi jak dotychczas 200 mld złotych. **Natomiast budowa pierwszego tylko bloku elektrowni jądrowej ma kosztować 45 mld złotych.** Inwestycja w blok węglowy 800 MW wynosi 5 mld złotych. **A Polsce potrzeba nie 800, a 30 tys. MW nowych mocy!** Zastanówmy się co jest bardziej potrzebne naszym firmom – nowe piórniki laptopy czy tania i powszechna energia.



PRAWNIK RADZI



dr nauk prawnych Małgorzata Pundyk-Glet
Właściciel Kancelarii Prawnej, ul. Wolności 94 w Zabrze

W Polsce możli-
we jest odebrania
prawa jazdy w
przypadku przekro-
czenia prędkości
o ponad 50 km/h,
ale tylko w terenie
zabudowanym.



Przepis nie daje policji swobody
w zakresie podejmowania decy-
zji o zatrzymaniu prawa jazdy. W razie
przekroczenia Policja zobligowana jest
do zatrzymania prawa jazdy. Kierujący
uprawniony jest do kierowania pojazdem
w terminie 24 godzin od wystawienia
pokwitowania zatrzymania dokumentu
prawa jazdy. **Czy można tego uniknąć,
mówiąc policjantowi, że akurat nie**

ma się prawa jazdy przy sobie? Nie, bo
w takim wypadku kierowca musi przeka-
zać prawo jazdy staroście powiatowemu
i powinien to zrobić jak najszybciej, bo
okres kary jest liczony od dnia zatrzy-
mania dokumentu. **Analogicznie dzieje
się, kiedy kierowca zostanie przyłapany
przez fotoradar.** Po zidentyfikowaniu
otrzymuje wezwanie do oddania prawa
jazdy na 3 miesiące.

Po zatrzymaniu prawa jazdy Policja
przekazuje prawo jazdy właściwemu
staroście, który wydaje decyzję o za-
trzymaniu prawa jazdy. Nie oznacza to,
że uprawnienia przepadają. Po upływie
terminu zatrzymania prawa jazdy (trzy
miesiące), dokument można z powro-
tem odebrać. **Jedynym wyjątkiem, któ-
ry pozwala odstąpić od zatrzymania
prawa jazdy po przekroczeniu prę-
dkości, są wyjątkowe okoliczności, np.
pilne przewożenie pasażera do szpitala.**
W takiej sytuacji konieczne jest udowod-
nienie tych okoliczności, aby szybciej
odzyskać prawo jazdy.

W przypadku, gdy osoba, wobec któ-
rej wydano decyzję administracyjną
o zatrzymaniu prawa jazdy kieruje po-
jazdem, starosta wydaje decyzję admi-
nistracyjną o przedłużeniu tego okresu,
na który zatrzymano prawo jazdy do
6 miesięcy, bądź jeżeli decyzja nie została
jeszcze wydana to wydaje decyzję admi-
nistracyjną wskazując zatrzymanie pra-
wa jazdy na okres 6 miesięcy.

W przypadku zatrzymania prawa jazdy
nierzadko będzie tak, że szybciej się je
odzyska po upływie 3 miesięcy niż za-
kończy się ewentualne postępowanie ad-
ministracyjne. Do każdej sprawy należy
pochodzić jednak indywidualnie.

Mamy nowego Prezesa JSW S.A. – jest nim Pani Barbara Piontek. Nowy Prezes JSW S.A. jest z wykształcenia ekonomistką, profesorem Akademii WSB w Dąbrowie Górniczej oraz zastępcą prezesa Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Jest ekspertką z zakresu zarządzania publicznego (na szczeblu centralnym i samorządowym), rozwoju branż strategicznych, budowania modeli biznesu oraz innowacyjności gospodarki.

W latach 2016-2020 była wiceprzewodniczącą rady nadzorczej w Tauron Wytwarzanie w październiku 2020 została przewodniczącą Rady Nadzorczej PGG. Życzymy jej powodzenia w tych trudnych czasach, zwłaszcza, że przed JSW S.A. stoi wiele wyzwań. **Z drugiej strony czy Pan Jerzy Markowski nie ma trochę racji twierdząc, że na stanowiska prezesów spółek węglowych nie bierze się pod uwagę dyrektorów kopalń, często jednocześnie kierowników ruchu zakładu górniczego lecz osoby spoza branży.** Kadra kierownicza kopalń stanowi przecież zaplecze inteligentnych i wykształconych menadżerów, posiadających doświadczenie w branży górniczej i znających jej specyfikę.

Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie „Polityki energetycznej Polski do 2040 r.” Pierwszy filar polityki, czyli sprawiedliwa transformacja zakłada skierowanie z funduszy unijnych, w ciągu najbliższych 10 lat około 60 mld zł dla regionów, gdzie gospodarka uzależniona jest od wydobycia paliw kopalnych. Dodatkowy cel to powstanie 300 tys. nowych miejsc pracy, dzięki rozwojowi energetyki odnawialnej w tym morskiej energetyki wiatrowej, jądrowej, czy elektromobilności. Drugi

filar polityki to stworzenie w ciągu 20 lat równoległego do istniejącego, zeroemisyjnego systemu energetycznego. Zadanie to ma być oparte na dwóch elementach - energetyce jądrowej i morskiej energetyce wiatrowej. Do 2040 r. kosztem ok. 130 mld zł ma powstać ok. 8 - 11 GW mocy wiatrowych na morzu oraz - przy nakładach rządu 150 mld zł - bloki jądrowe docelowo o mocy ok. 6 - 9 GW. Trzeci filar polityki energetycznej dotyczy dobrej jakości powietrza. W projekcie przewiduje się rezygnację z węgla jako źródła ogrzewania w ciepłownictwie indywidualnym: do 2030 r. na terenach miejskich, a do 2040 r. na terenach wiejskich. Paliwa kopalne będą stopniowo zastępowane innymi źródłami ciepła, jak np. pompy ciepła. Do 2030 r. wzrośnie też o ok. 1,5 mln liczba gospodarstw domowych podłączonych do sieci ciepłowniczej w miastach. **Brzmi fantastycznie ale skąd wziąć na to pieniądze? Drukujemy, pożyczymy czy podnosimy podatki?** Te mityczne fundusze unijne idą z składek poszczególnych krajów członkowskich czyli naszych podatków. Czy w Unii Europejskiej i naszym kraju, finansowo umęczonych covidem znajdują się środki aby pokryć transformację energetyczną?

Śląskie
smaki

PORTER BAŁTYCKI



Porter Bałtycki to mocne, wymagające i kosztowne w produkcji piwo, które niestety nie może pochwalić się tak wysoką pijalnością jak popularne jasne lagery. Nazywane jest „pułkownikiem”, ponieważ zbiera kurz na sklepowych półkach.

Historia portera sięga początków XVIII w., kiedy to w londyńskich pubach jeszcze nie rozmawiano powszechnie po polsku. Za to bardzo popularne było mieszanie przynajmniej trzech gatunków piwa z oddzielnych beczek. Mieszanie miało przede wszystkim podłoże ekonomiczne i polegało na połączeniu taniego, jaśniejszego i słabego, ale dość mocno chmielonego piwa z ciężkim, mocnym i słodkim ciemnym piwem. Było to korzystne przede wszystkim dla mniej majątnych konsumentów, którymi zazwyczaj byli robotnicy i tragarze. Stąd też późniejsza nazwa trunku – porter co znaczy w języku angielskim tragarza. Wobec wprowadzenia na początku XIX wieku przez Napoleona blokady kontynentalnej wymierzonej w gospodarkę Zjednoczonego Królestwa, na rynku wschodnioeuropejskim zabrakło mocnego, rozgrzewającego piwa na okres zimy. Zaczęto wówczas warzyć piwo na wzór angielskiego mocnego imperial stoutu stosując jednak metody produkcyjne podobne do stosowanych przy wytwarzaniu niemieckiego bocka. Dzisiaj jest to piwo dolnej fermentacji. Jako że trunek ten ma potężny ekstrakt początkowy, wręcz do 22° Plato, za-

wartość alkoholu może osiągnąć nawet 10%. Piwo jest przy tym bardziej słodkie, najlepiej zrównoważone odpowiednim poziomem kwaśności i wyraźnie podwyższoną goryczką. Warto zauważyć, że w trzecią sobotę stycznia obchodzony jest Dzień Portera Bałtyckiego, który promuje ten niezwykle, lokalny styl piwny. Portal Ratebeer klasyfikujący piwa z całego świata wśród 15 najlepszych piw polskich wymienia 9 porterów bałtyckich
Ja z swojej strony polecam „Raciborski Porter”, który powstaje z siedmiu rodzajów słoć, pochodzących z klepiskowej słodowni oraz chmielów Lubelski i Marynka. Klasyczna technologia i otwarta fermentacja w Browarze Racibórz. Najstarsza wzmianka o raciborskim browarze pochodzi sprzed 453 lat. W 1567 r. w Księdze Gruntowej Dóbr Raciborskiej Komory Książęcej odnotowano, że browar położony był przy murze zamkowym a posiadacz zamku utrzymuje piwowara wraz z pomocnikiem. **Nie ma więc raczej wątpliwości, że raciborski Browar Zamkowy ma najstarsze tradycje piwowarskie na Górnym Śląsku.**
(A.W.)

fot. browarraciborz.pl

UWAGA SKARBNIK NADCHODZI

W ostatnim czasie głośno zrobiło się o Skarbniku, który zaczął „straszyć” na jednej z kopalń JSW S.A. Być może to plotki ale w pracy w podziemnych wyrobiskach zdarzają się rzeczy, które trudno czasami wytłumaczyć racjonalnie. I nie mam tutaj na myśli decyzji przełożonych.

Praca w górnictwie, z jego specyfiką, obarczona jest lękiem przed wypadkiem, niepewnością, siłami natury, ciemnością. Gdybyśmy nie odczuwali lęków, bez oporów narażaliby się na niebezpieczeństwa. Oswajanie lęku jest najbardziej ogólną metodą radzenia sobie z nim. Jednym ze sposobów jest śmiech lub nazwanie swoich lęków. W górnictwie jest nim historyczny Skarbnik – pierwotnie duch zamieszkały podziemia, strzegący naturalnych zasobów ziemi i zakopanych w niej skarbów a obecnie humorystyczna postać na karczmie piwnej. Skarbnik był postacią przychylną górnikom, ostrzegał przed groźącym tąpnięciem, zalaniem i pożarem. Wobec osób które były leniwe,

niesolidne i zlorzczyły w kopalni, Skarbnik bywał też surowy, zawzięty i mściwy. Ukazywał się najczęściej pod postacią starego, brodatego górnika z kagankiem w rękę. Mógł także pozostawać niewidzialny, wówczas górnik mógł wyczuć jego obecność bądź słyszeć stukanie. Skarbnik przeszedł długą drogę od realnego zagrożenia do obiektu żartów na hali zbernej. Dalekim kuzynem Skarbnika jest duch Bieluch z Chełma, który zyskał popularność dzięki opakowaniu serków homogenizowanych. Bieluch to legendarny opiekun chełmskich podziemi kredowych, strażnik ukrytych tam skarbów. Chełm zbudowany na olbrzymich pokładach kredy, eksploatowanej za pomocą wyro-

bisk podziemnych często prowadzonych z piwnic domów. Kopano coraz głębiej i dalej, bez profesjonalnych zabezpieczeń. Nie dbano należyście o zabezpieczanie stropów i opuszczane wyrobiska. Dlatego dochodziło do licznych zawaleń i połączone ze sobą korytarze tworzyły obszerne komory. Podziemia przypominały o sobie w latach 70-tych. Jeden z korytarzy zawalił się pod naciskiem ciężarówki, przejeżdżającej ulicą. Wypadek stał się bodźcem do prac wykopaliskowych, dzięki którym odkryto kolejne korytarze. Podziemia wówczas zabezpieczali górnicy ze Śląska, którzy wnieśli swoją tradycję w Chełmie. **Podsumowując – jest takie powiedzenie, że w wojennych okopach nie ma ateistów. Górnicy pracą, pełną niebezpieczeństw można nieco na wyrost porównać do zagrożenia w czasie wojny. Kiedy jesteś sam w ciemnościach, zdany na łaskę natury, zastanów się czy opłaca się być niedowiarkiem.**
(R.W.)